

Myśliński, Jerzy

"Ognisko" (1889-1890) na tle losów Czytelni Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 1, 184-203

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYSLIŃSKI

„OGNISKO“ (1889—1890)
NA TLE LOSÓW CZYTELNI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO *

Życie kulturalne, umysłowe, a w szczególności polityczne studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w drugiej połowie ubiegłego stulecia skupiało się przede wszystkim w Czytelni Akademickiej. Czytelnia istniała

* Szkic niniejszy, mający na celu przedstawienie charakterystyki interesującego czasopisma studenckiego na tle dziejów krakowskiej Czytelni Akademickiej, został opracowany na podstawie źródeł archiwalnych z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (Czytelnia Akademicka 1866—1923, 116g 1, oraz Akta Senatu U. J. Akta dyscyplinarne 1870—1890, 163 b III. Stosowany dalej skrót: AUJ), Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Woj. Krakowskiego (Rozruchy akademickie w Krakowie 1888—1900, Starostwo Grodzkie Krakowskie 605. Stosowany dalej skrót: APKr, St. Gr. Kr.) oraz Archiwum Zakładu Historii Partii („Archiwum Moraczewskiego“. Jędrzej Moraczewski, *Wspomnienia. Ludzie, czasy i zdarzenia. Część pierwsza. Młodość i praca inżynierska 1870—1907. Tom. I. Lata nauki. Maszynopis. 71/III—1. Stosowany skrót: AZHP*). Poza tym wykorzystano materiał zawarty w prasie ówczesnej („Ognisko“, 1889—1890, „Przyszłość“, 1883—1884, „Przeгляд Akademicki“, 1890, „Czas“, 1889—1891, „Nowa Reforma“, 1889), a także we wspomnieniach Ignacego Daszyńskiego, Stanisława Estreicher a, Filipa Eisenbach a, Józefa Grabca (w zbiorowym tomie *Pamięci Wilhelma Feldmana*, Kraków 1922). Spośród opracowań, które marginesowo traktują o dziejach „Ogniska“ i Czytelni Akademickiej, wymienić należy pracę Damazego Miśki pt. *Historia założenia i rozwoju Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 25 rocznicę jubileuszową...*, Kraków 1891, krótki artykuł Ludwika Ratha o procesie „Ogniska“, napisany w r. 1938 w oparciu o archiwalia lwowskie a opublikowany w „Wiadomościach Literackich“, 1938, nr 43, s. 2. O „Ognisku“ wspomina także marginesowo K. Dunin-Wąsowicz w pracy pt. *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, w rozdziale zatytułowanym „Prasa sympatyzująca z ruchem socjalistycznym i ludowym“, s. 262—263, oraz K. Miłynarski w *Zarysie historii prasy polskiej*, cz. II, z. 1, Warszawa 1959, s. 193—194. Autor rozdziału powtarza wszystkie fakty za K. Dunin-Wąsowiczem, używając jednak stale mylnej nazwy „Ogniwo“ zamiast „Ognisko“.

od 1859 r. nielegalnie¹, zaś od 1867 r. działała legalnie² na podstawie zatwierdzonego przez Namiestnictwo statutu. W różnych okresach stopień nasilenia dyskusji i działań o charakterze politycznym w Czytelni wzrastał lub zanikał, jak np. w r. 1884, kiedy to na skutek radykalizmu ówczesnego Wydziału Czytelni Senat spowodował zasadniczą zmianę statutu organizacji³.

Atmosfera buntu przeciw uciążliwej kurateli zapanowała zwłaszcza w r. 1888, kiedy to narodził się projekt wydawania miesięcznika „Ogniśko“. Projekt powstał w gronie młodzieży stojącej dotąd poza Czytelnią, mającą dosyć różnorodne przekonania polityczne, od socjalistycznych po radykalno-demokratyczne. Była to „Ikarowa emigracja poza granice przekonañ ówczesnej młodzieży“ — pisze pamiętnikarz — a „cyganeria studencka miała w nich klasycznych przedstawicieli“. Młodzież ta orientowała się doskonale w bieżącym życiu politycznym, z zapałem studiowała i rozpowszechniała emigracyjne druki socjalistyczne, z narażeniem wolności i życia kolportowała je do Królestwa.

Wśród tego grona wybijali się zwłaszcza Franciszek Henryk Nowicki i Gabriel Górski, którzy z początkiem 1888 r. rzucili myśl założenia pisma. Przez cały rok zbierano pieniądze wśród młodzieży. Dzięki energii Gabriela Górskiego osiągnięto sumę 200 złr. Górski usiłował także pozyskać młodzież warszawską do współpracy, jeździł w tym celu specjalnie do Warszawy, jednakże nie uzyskał wyraźnego poparcia, obiecano jedynie współpracę w wypadku, gdy pismo spełni pokładane w nim nadzieje, co może nastąpić po pierwszym okresie wydawania.

Gdy minął pierwszy etap dyskusji nad programem przyszłego pisma, część młodzieży odsunęła się od wszelkich przedsięwzięć, przerażona śmiałym programem wydawców. Ci, którzy pozostali, zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, że w prowincjonalnym mieście, jakim wtedy był Kraków, treść pisma sprawi wielkie wrażenie nie tylko wśród młodzieży studiującej, lecz także wśród całego społeczeństwa⁴.

Faktycznymi założycielami pisma byli: Franciszek Nowicki, Ludwik Janikowski, Wojciech Szukiewicz, Artur Górski, Gabriel Górski i inni⁵. Grupa ta była powiązana z częścią radykalnej młodzieży lwowskiej.

¹ D. Miśko, *op. cit.*, s. 2 i nast.

² *Ustawa Czytelni Akademickiej w Krakowie* (druk), AUJ, Czytelnia Akademicka 1866—1923, 116g 1 (brak numeracji kart).

³ Prez. Namiestnictwa do Dyr. Policji w Krakowie, z dn. 6 X 1884 r., AUJ 116g 1.

⁴ Dr Nowicki, *Pamiętniki*, „Zjednoczenie. Organ młodzieży socjalistycznej“, nr 2—3, 1905, s. 119—126; nr 3, 1906, s. 23—28; nr 4—5, 1906, s. 15—18.

⁵ *Pamięci Wilhelma Feldmana*, s. 16. Do grupy studentów mających redagować pismo przyłączył się także W. Feldman.

Prawdopodobnie pracowała ona w porozumieniu z kółkiem Zachęty Naukowej, istniejącym przy Politechnice Lwowskiej. Kółko to w owym czasie żywo interesowało się dziełami filozoficznymi Marksa, Engelsa i Kautsky'ego⁶. Pismo nie miało być organem Czytelni, program jego bowiem nie odpowiadał wszystkim członkom. Inicjatorzy jednakże otrzymali poparcie Wydziału Czytelni, lecz zastrzegli sobie wolną rękę. Nie sądzili oni, że pismo poprze cała młodzież akademicka Krakowa, postawili sobie jednak za cel skupienie wokół redakcji możliwie szerokiego grona postępowo myślących studentów, by w ten sposób wpływać na znaczną liczbę niezaangażowanych politycznie.

W marcu 1889 r. ukazał się prospekt „Ogniska“, organu uczącej się młodzieży. Jako redaktor, wydawca i nakładca podpisany został w prospekcie Kazimierz Tetmajer. Redakcja zapowiadała, że pragnie, by pismo stało się „ogniskiem myśli“ całej studiującej młodzieży polskiej, i to zarówno na ziemiach polskich, jak i poza granicami kraju. Zapraszała także do współpracy kolegów wszystkich przekonań. Oddzielne zaproszenia wystosowano m.in. do Bolesława Limanowskiego, Zygmunta Miłkowskiego, Bolesława Wysłoucha i Iwana Franki⁷.

Dalej prospekt zapowiadał, jakie materiały będą się ukazywać w miesięczniku, a więc: artykuły programowe, artykuły „młodzież polską i inną słowiańską obchodząc“, przystępne rozprawy naukowe, utwory literackie, sprawozdania z działalności organizacji akademickich, korespondencje z różnych ośrodków akademickich, zapiski kronikarskie, notatki i wskazówki bibliograficzne oraz ogłoszenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prospekt „Ogniska“ ukazał się wkrótce po zjeździe Zjednoczenia Towarzystw Młodzieży Polskiej, który powziął szereg programowych uchwał o charakterze postępowym⁸. Fakt ten zaważył później w sposób widoczny na treści aktu oskarżenia, sporządzonego przeciw redaktorom „Ogniska“. Nie wydaje się, by powiązania „Ogniska“ ze Zjednoczeniem Towarzystw były natury ściśle organizacyjnej. Do wyciągnięcia takiego wniosku nie upoważnia przede wszystkim lektura pisma, a zwłaszcza artykułów programowych, których zasady szły znacznie dalej niż uchwały zjazdu.

Ciekawa natomiast jest zbieżność w czasie między ukazaniem się prospektu „Ogniska“ a wiecem młodzieży akademickiej lwowskich wyższych zakładów naukowych z 9 i 10 marca 1889 r.⁹ O samym przebiegu wiecu donosiło obszernie „Ognisko“, a w trakcie trwania wiecu kolportowano prospekt miesięcznika.

⁶ AZHP, „Archiwum Moraczewskiego“, 71/III—1, k. 20 i 27.

⁷ *Pamięci Wilhelma Feldmana*, s. 77.

⁸ L. Rath, *op. cit.*, s. 2.

⁹ Tamże.

Gdy dwa numery „Ogniska“ dotarły już do młodzieży, w Czytelni za-
szły pewne zmiany. Na wniesiony przed pięciu laty rekurs w sprawie
rozwiązania starej Czytelni Akademickiej z r. 1884, przyszła odpowiedź
ministra spraw wewnętrznych z 9 V 1889 roku¹⁰, w której stwierdza
się, że rozwiązanie organizacji było bezprawne, ponieważ senat nie może
zrzec się opieki nad stowarzyszeniem akademickim w myśl tymczaso-
wych przepisów dyscyplinarnych dla uniwersytetów z r. 1849. Wobec
powyższego walne zebranie członków Czytelni postanowiło z dniem 1 lip-
ca 1889 r. rozwiązać starą Czytelnię Akademicką.

Równocześnie rosły wpływy grupy skupionej wokół „Ogniska“. Aby
im przeciwdziałać, policja usiłowała dopatrzeć się w pracach redakcji
działalności nielegalnej. 28 VI, a później 1 VII, przeprowadzono rewizję
w lokalu „Ogniska“ i w mieszkaniach członków redakcji¹¹. Wprawdzie
policja nie znalazła kompromitującego materiału, jednakże już wcze-
śniej wpadła na trop kontaktów redakcji z socjalistami polskimi
w Wiedniu. Znaleziono mianowicie korespondencję Daszyńskiego i Feld-
mana u Jana Zapalachty i Władysława Arciszewskiego, dotyczącą pro-
gramu „Ogniska“¹².

Władze uniwersyteckie także usiłowały przeciwdziałać wpływom gru-
py „Ogniska“ na młodzież. W swej mowie inauguracyjnej rok akademic-
ki 1889/1890 rektor Korczyński kategorycznie stwierdził, że nie pozwoli,
„by między młodzieżą akademicką panowały inne prądy“, i że przeciw-
ko wszelkim manifestacjom, które by miały na celu „dążności fałszywe
i dla narodu szkodliwe“, stanowczo wystąpi¹³. Groźba widocznie nie
odniosła skutku, skoro kilkanaście dni później (25 X) faktyczny redak-
tor „Ogniska“, Franciszek Nowicki, został wybrany prezesem Czytelni
Akademickiej, zaś jego współpracownicy weszli w skład Wydziału¹⁴.
Należy zaznaczyć, że był to okres, kiedy krępujący statut Czytelni prze-
stał obowiązywać, aktualny zaś był statut sprzed 1884 r.

Ważnym momentem, który zaostrzył czujność władz, był odczyt Er-
nesta Breitera w Czytelni w dniu 11 X 1889 r.; mówca stwierdził, że
Austria i Niemcy dążą do wynarodowienia Polaków, że wobec tego po-
litycy polscy powinni się orientować na Rosję, gdzie szybciej dojdzie do

¹⁰ *Spóźniona sprawiedliwość*, „Ognisko“, 1889, nr 2, s. 11.

¹¹ L. Rath, *op. cit.*

¹² Tamże.

¹³ „Czas“, 1889, z dn. 9 X, s. 3.

¹⁴ S. Estreicher, *Lata szkolne Stanisława Wyspiańskiego. Stanisław Wy-
spiański na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1933 (odbitka z „Przeglądu Współ-
czesnego“, 1933), s. 34.

wybuchu rewolucji¹⁵. Stanisław Estreicher wspomina, że „wiarę w tę bliskość przewrotu w Rosji podzielali i inni radykali“¹⁶.

Ostatnim wydarzeniem roku, które zapoczątkowało rozruchy styczniowe, był wieczór wigilijny zorganizowany w Czytelni 25 XII 1889 r.¹⁷ Podczas tego wieczoru przemówienie wygłosił Ludwik Kulczycki. Oświadczył on wyraźnie, że odżegnuje się od tradycji wieczoru wigilijnego, że chodzi tylko o pielęgnowanie idei braterstwa i koleżeństwa. Uczestnicy wieczoru dyskutowali na temat kwestii ludowej, spełnili toast na cześć Wysłoucha, do którego wystosowali depeszę.

Po tych wydarzeniach 10 stycznia 1890 r. rozpoczęło się śledztwo przeciw członkom Wydziału Czytelni Akademickiej przed komisją senacką, która przesłuchiwała oddzielnie każdego wezwanego¹⁸. Rezultatem śledztwa było relegowanie na cztery semestry Franciszka Nowickiego, Ludwika Janikowskiego i Gabriela Górskiego¹⁹. Wśród wysuwanych zarzutów do głównych należał ten, że zamieszczali w „Ognisku“ artykuły „popierające jaskrawo walkę klas społecznych z zamiarem szerzenia tego kierunku pomiędzy młodzieżą Uniwersytetu“.

Jeszcze w przeddzień relegacji, tj. 24 I, Czytelnia zorganizowała wieczór dla uczczenia powstania listopadowego i styczniowego. Agenci policji, którzy „patronowali“ imprezie, donieśli, że Janikowski i Szukiewicz wygłosili mowy piętnujące rolę szlachty w powstaniach²⁰.

Natychmiast po relegacji, bo już 26 I, Wydział Czytelni wyraził współczucie relegowanym, postanowił ustąpić, czując się dotkniętym tą relegacją, oraz uchwalił wniosek mianowania Franciszka Nowickiego członkiem honorowym²¹. W tym samym dniu Breiter zwołał wiec młodzieży w hotelu Kleina, by zaprotestować przeciw relegacji²². Policja z pomocą wojska wiec rozpędziła, a uczestników aresztowała. Następnego dnia grupy studentów manifestowały przed mieszkaniem rektora, a 28 I w klinice przy ul. Kopernika młodzież demonstracyjnie rozbiła biust rektora Korczyńskiego²³. Tegoż dnia po południu wybuchły zamieszki po wykładzie prof. Rostafińskiego, który usiłował z katedry agitować przeciw radykalnym władzom Czytelni²⁴. 30 stycznia odbył się kolejny wiec mło-

¹⁵ Odpis reskryptu Namiestnictwa z dnia 15 II 1890, AUJ, 116g 1.

¹⁶ S. Estreicher, *op. cit.*, s. 35.

¹⁷ Por. „Ognisko“, 1889, nr 4 i 5, s. 20.

¹⁸ AUJ, 163b III, k. 338 i nast.

¹⁹ AUJ, 163b III, k. 384.

²⁰ Odpis reskryptu Prez. Namiestnictwa z dn. 15 II 1890, AUJ 116g 1.

²¹ Uchwały Wydziału Czytelni Akad. z 26 I 1890, AUJ 116g 1.

²² Mówcy na wiecu zwołanym 26 I 1890 w Hotelu Kleina..., AUJ 116g 1.

²³ „Czas“, 1890, z 29 I, s. 2—3.

²⁴ Tamże; por. także „Ognisko“, 1889, nr 4 i 5, s. 17.

dzieży²⁵, już w gmachu uniwersyteckim, który zgromadził ponad 600 studentów. Większością głosów zebrani uchwalili rezolucję, w której żądali ustąpienia rektora. Uchwałę podpisało własnoręcznie szereg uczestników wiecu²⁶.

Równocześnie organizowała się młodzież konserwatywna, aby przeciwstawić się posunięciom Czytelni. Wyłonił się mianowicie nie znany dotąd klub Łączność, który protestował na łamach „Czasu“ przeciw uchwałom wiecu z 30 stycznia.

7 lutego odbyły się nowe wybory w Czytelni Akademickiej. Prezesem wybrano E. Breitera²⁷, zaś członkowie nowo wybranego Wydziału byli w większości zwolennikami grupy „Ogniska“. Lecz oto już 15 lutego Namiestnictwo zamknęło Czytelnię, szeroko uzasadniając powody tego posunięcia²⁸. Młodzież odwoływała się od tego postanowienia, próbowano zmienić tylko nazwę organizacji i kontynuować rozpoczęte prace, władze jednak do tego nie dopuściły.

Korzystając z zaistniałej sytuacji grupa młodzieży konserwatywnej skupiona wokół „Przeglądu Akademickiego“ już 18 lutego wystąpiła z prośbą o zatwierdzenie statutu nowej Czytelni²⁹. Rektor prośbę poparł i telegraficznie ponaglał Namiestnictwo, by statut możliwie szybko zatwierdziło³⁰. Statut został zatwierdzony już 14 marca, a 3-maja odbyło się uroczyste otwarcie Czytelni Akademickiej z udziałem rektora i profesury³¹. Nowa Czytelnia, poza nazwą, nie miała nic wspólnego ze swoją poprzedniczką.

Tymczasem policja nadal tropiła grupę „Ogniska“, bo oto 6 marca przeprowadziła nową rewizję w lokalu redakcji i w mieszkaniu W. Feldmana³², u którego zakwestionowano szereg listów i broszur socjalistycznych pochodzących z zagranicy. 15 kwietnia Senat zawiadomiony został przez sędziego śledczego, że wszczęto już dochodzenie przygotowawcze przeciw osiemnastu studentom o popełnioną zbrodnię z § 85 lit. a i wy-

²⁵ AUJ, 163b III, k. 434 i nast.

²⁶ Delegaci na wiec w dniu 30 I 1890 w sali Kopernika podpisani na obniesieniu o uchwałach wiecu. AUJ 116g 1.

²⁷ Wydział Czytelni Akad. wybrany 7 II 1890, AUJ 116g 1. Ernest Breiter związany był w tym czasie z B. Wyslouchem. W maju 1890 r. wszedł on w skład zarządu Towarzystwa Przyjaciół Oświaty we Lwowie, którego prezesem był Wyslouch. Por. K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 103.

²⁸ Odpis reskryptu Namiestnictwa z 15 II 1890, AUJ 116g 1.

²⁹ Grono uczniów UJ do Namiestnictwa, z 18 II 1890, AUJ 116g 1.

³⁰ Odpis reskryptu Namiestnictwa z 15 III 1890, AUJ 116g 1.

³¹ „Czas“, 1890, z 4 V.

³² APKr, Starostwo Grodzkie Krakowskie 605, Spis przedmiotów znalezionych w czasie rewizji 6 III 1890 u Feldmana (brak numeracji kart).

stąpienia z § 302³³ oraz śledztwo wstępne przeciw ośmiu studentom, w tym także przeciw relegowanym, z § 285, 6, 7³⁴. „Lojalni“ obywatele dopomagali władzom w likwidowaniu starej Czytelni, czego dowodem może być m.in. doniesienie, napisane na dyskretnym bileciku wizytowym przez Jerzego hr. Mycielskiego, w którym donosił prokuratorowi, że członkowie rozwiązanej Czytelni Akademickiej zbierają się nielegalnie w straży pożarnej i pod pozorem ćwiczeń strażackich kontynuują swoją działalność. Do biletu dołączona była odpowiednia lista studentów³⁵.

Aby przeciwdziałać zwolennikom byłej Czytelni i „Ogniska“, rektor wydał specjalne zarządzenie o wiecach³⁶, w którym zabronił ich zwoływania. Jednakże zwolennicy „Ogniska“ nie zostali całkowicie rozbici, skoro, jak dowiadujemy się z pisma Dyrekcji Policji do Senatu, w dniu 6 listopada w restauracji braci Johnów zebrało się 300 studentów z rozwiązanej Czytelni Akademickiej, by zaprotestować przeciw temu, że nowa Czytelnia uzurpuje sobie prawo reprezentowania całej młodzieży. Policja rozwiązała zgromadzenie, ale zebrani przenieśli się do szynku Ungara, gdzie wygłaszali przemówienia skierowane przeciw „kolegom konserwatystom“ z nowej Czytelni Akademickiej. Było to ostatnie wystąpienie młodzieży uniwersyteckiej w obronie starej Czytelni³⁷.

*

*

*

Ogółem wydano 7 numerów miesięcznika „Ognisko“. Numer 1, z kwietnia 1889 r., liczący 28 stron formatu 4°, został przez Prokuratorię skonfiskowany. Po tej konfiskacie Kazimierz Tetmajer wycofał się z redakcji, o czym zawiadomiono czytelników w następnym numerze. Kolejny numer (numeracja powtórzona, a więc też nr 1) za maj ukazał się w tej samej objętości i formacie, przy czym jako redaktor i wydawca figurował Wilhelm Szmidt. Numer 2 (kolejny 3) ukazał się w czerwcu z tym samym nazwiskiem redaktora, lecz w zmniejszonej objętości 24 stron, a to z tego względu, że cenzura zakwestionowała artykuł wstępny i korespondencję Iwana Franki z procesu Wysloucha we Lwowie, wobec czego artykuły te opuszczono i odbito nowy nakład. Trzeci numer ukazał się dopiero w październiku (20 stron). Jako redaktor i wydawca podpisał go Ferdynand Bennoni. Numer ten został także skonfiskowany. Wprawdzie redakcja zamierzała wydawać pismo również w miesiącach wakacyjnych, jednakże, jak wyjaśniono czytelnikom, nie mogła te-

³³ AUJ, 163b III, k. 268 i 269.

³⁴ Tamże.

³⁵ APKr, St. Gr. Kr. 605.

³⁶ AUJ, 163b III, k. 477.

³⁷ AUJ, 163b III, k. 162 i 163.

go uczynić z przyczyn od siebie niezależnych. Przypuszczać należy, że w grę wchodziły kombinacje cenzury, która dążyła do tego, by „Ognisko“ traktować jako broszurę, a nie jako pismo³⁸. Podwójny numer 4 i 5 za listopad i grudzień, liczący 28 stron, podpisał Gabriel Górski. W pierwotnej wersji numer ten był także skonfiskowany, przy czym usunięto artykuł wstępny pt. *Polemika* pióra E. Breitera i korespondencję ze Lwowa. Niestety nie udało mi się odnaleźć tego numeru sprzed konfiskaty.

Z końcem 1889 r. Prokuratoria zawiadomiła redakcję, że będzie traktować pismo jako broszurę i w związku z tym każdy numer musi liczyć przynajmniej pięć arkuszy drukarskich. Redakcja poradziła sobie w ten sposób, że zmniejszyła format pisma (8°) i w styczniu 1890 r. wydała 76-stronicowy zeszyt I rocznika drugiego. Był to ostatni numer „Ogniska“. Wprawdzie redakcja zamierzała wydawać pismo nadal, zwłaszcza starannie przygotowano numer na uroczystości mickiewiczowskie, ale Dyrekcja Policji w Krakowie zawiadomiła Senat o tym przedsięwzięciu i poprosiła o podjęcie kroków zapobiegawczych³⁹.

* * *

Zanim przejdziemy do analizy treści „Ogniska“, zwłaszcza zaś programu ideowego redakcji, słów kilka poświęcić należy jego szacie graficznej. Wszystkie numery pisma z 1889 roku mają podobną, zwartą szatę graficzną. Winieta nie odbiegała od schematu stosowanych wówczas układów. Druk w kolumnie był dwuszpaltowy, przy czym stosowano szereg rodzajów druku, od garmontu na interlinii w artykułach wstępnych po nonparel w kronice i ogłoszeniach. Układ wewnątrz szpalt wydaje się być bardzo przemyślany i starannie dobrany. Zwłaszcza druk tytułków i podtytułków był estetycznie zharmonizowany z całością kolumny, a linie proste i faliste dyskretnie oddzielają od siebie artykuły i działy, pozwalając na maksymalne wykorzystanie miejsca. Nie używa się często nużącej w tekście kursywy, która zaznacza jedynie konieczne elementy (nazwiska lub skrót nazwisk autorów, daty). Za to wszelkie komunikaty o poczynaniach cenzury wobec pisma rzucają się w oczy krzykliwą półgrubą kursywą lub nieco rozspacjowaną półgrubą antytk-

³⁸ Odpowiednie przepisy prasowe głosiły, że pismo ukazujące się mniej niż 12 razy w roku traktuje się jako broszurę, która musi mieć przynajmniej 5 ark. druku i jako taka musi być dostarczona do wglądu prokuratorii przez drukarza na 24 godziny przed odesłaniem nakładu redakcji.

³⁹ Dyr. Policji w Krakowie do Senatu, z 26 VI 1890, AUJ 116g 1.

wą. Szatę graficzną pisma należy ocenić pozytywnie, w czym zapewne nie mała zasługa drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Jeżeli chodzi o styl i język artykułów, młodzieńczych utworów literackich i recenzji, to był on, poza nielicznymi wyjątkami⁴⁰, poprawny. Zwłaszcza polemiki polityczne czyta się i dziś jeszcze z zainteresowaniem.

Zgodnie z zapowiedzią zawartą w prospekcie, w „Ognisku“ wyróżnić można szereg stałych działów w następującej kolejności: artykuły programowe, zajmujące dwie lub trzy kolumny, dział naukowy, zwykle bardzo obszerny; dział zatytułowany Sprawy młodzieży, będący w zasadzie komentarzem redakcyjnym do aktualnych wydarzeń w świecie akademickim. Z kolei dział literacki przynosił zaangażowane społecznie utwory poetyckie i prozę. Dział zatytułowany W „Ognisku“ traktował przede wszystkim o zagadnieniach związanych z pismem (stosunek młodzieży do „Ogniska“, polemika z galicyjską prasą, napastliwie odnoszącą się do pisma, itp.). Wreszcie Krytyki i sprawozdania — to dział recenzji prac napisanych przez studentów bądź szczególnie młodzież interesujących. Dalej następował obszerny dział korespondencji, do którego reprezentanci wszystkich polskich i częściowo czeskich skupisk akademickich nadsyłali informacje. Ostatnia kolumna poświęcona była relacjom i sprawozdaniom z prac poszczególnych organizacji studenckich, głównie z Galicji, kronice oraz krótkim odpowiedziom redakcji.

Kolej teraz na omówienie treści poszczególnych działów, które poniżej scharakteryzujemy, pozostawiając miejsce na osobne potraktowanie zagadnień programowych.

Problematyka naukowopopularna na łamach „Ogniska“ koncentrowała się wokół zagadnień światopoglądowych w szerokim tego słowa znaczeniu. Częściowo były to artykuły oryginalne, pisane specjalnie dla „Ogniska“, częściowo zaś streszczenia lub opracowania dokonane przez członków redakcji na podstawie wybranych prac. Tę ostatnią grupę reprezentowały takie artykuły, jak *Teoria ewolucji i paleontologia*⁴¹ — temat opracowany na podstawie książki Neumara *Celowość w przyrodzie*⁴² — rzecz skreślona na podstawie rozprawy Adama Mahrburga, wydanej właśnie świeżo przez Akademię Umiejętności. Do tej grupy można zaliczyć także artykuł Pawła Mantegazy pt. *Prawa postępu ludzkiego*⁴³, który z włoskiego dla „Ogniska“ przełożył M. Kłos. Spo-

⁴⁰ Przykładem słabego artykułu może być opis wycieczki studenckiej do Ojcow, ujęty bardzo prymitywnie. Por. „Ognisko“, 1889, nr 2, s. 5 i nast.

⁴¹ „Ognisko“, 1889, nr 1 (z kwietnia), s. 8 i nast.; nr 2, s. 3.

⁴² Tamże, nr 3, s. 7 i nast.; nr 4 i 5, s. 6 i nast.

⁴³ Tamże, nr 3, s. 9 i nast.; nr 4 i 5, s. 12 i nast.

śród tego gatunku artykułów najbardziej wartościowe i starannie opracowane wydaje się streszczenie pracy głośnego filozofa pozytywisty — Adama Mahrburga, przy czym autor streszczenia przyjął ciekawą koncepcję, referował bowiem kolejno zagadnienia, przeciwstawiając w poszczególnych punktach determinizm teologii i podkreślając przy tym wyraźnie nienaukowość poglądu teologicznego.

Do drugiej grupy artykułów popularnonaukowych zaliczyć wypada opracowania typu instruktażowego. Określenie to pojmować należy w tym sensie, że chodziło o danie czytelnikowi rzetelnych wskazówek metodycznych dla samokształcenia w zakresie filozofii. Pod tym względem charakterystyczny był artykuł Mahrburga pt. *Samokształcenie się filozofii*⁴⁴, napisany w formie listu do grupy studentów. Autor dał szczegółowe wskazówki metodyczne i bibliograficzne, które mogły być pomocne w opanowaniu podstaw współczesnych kierunków filozoficznych. Prawdopodobnie Ludwik Krzywicki opracował dłuższy artykuł pt. *Samokształcenie społecznoznawcze*⁴⁵, z którego jedynie część pierwsza została opublikowana w ostatnim numerze „Ogniska“. Autor podzielił problematykę na szereg działów, każde zagadnienie podając w formie tez, uzupełnionych następnie szczegółowo dobraną literaturą. Wśród pozycji zawartych w spisie lektury zwracają uwagę podstawowe dzieła Marksa, Engelsa, Kautsky'ego i Krzywickiego.

Nieco inny charakter miał popularny artykuł Ignacego Daszyńskiego: *Ewolucja stanu czwartego*⁴⁶, który stanowi zarys historii socjalizmu, poczynając od socjalistów utopijnych a skończywszy na ideach Komuny Paryskiej. Dzieje socjalizmu autor połączył z historią międzynarodowego ruchu robotniczego, a całość podbudował ogólnie przedstawionymi prawami przejścia od feudalizmu do socjalizmu.

Dział zatytułowany „Krytyki i sprawozdania“ pozostawał w luźnym tylko związku z problematyką naukową pisma i był stosunkowo skromny. Wiele miejsca poświęcono w nim recenzji pracy historycznej Breitera, omówiono interesującą pracę Ferdynanda Źródłowskiego o projektach reformy szkolnej, krytykowaną zresztą przez recenzenta⁴⁷. Chodziło zapewne o fakt komunikowany przez redakcję w poprzednim numerze, bowiem profesor uniwersytetu we Lwowie F. Źródłowski otrzymał dymisję na skutek tego, że w pracy swej odważnie wyraził swoje laickie przekonania⁴⁸. W dziale tym zwraca również uwagę bar-

⁴⁴ Tamże, nr 1 (z kwietnia), s. 8 i nast.; nr 2, s. 1 i nast.

⁴⁵ Tamże, 1890, z. I, s. 23—29.

⁴⁶ Tamże, s. 29 i nast.

⁴⁷ F. Źródłowski, *Das Schulwesen und seine Verwaltung*, Lipsk 1889. Recenzentem był W. Feldman, por. „Ognisko“, 1889, nr 2, s. 16.

⁴⁸ „Ognisko“, 1889, nr 1 (z maja), s. 28.

dzo przychylna recenzja „Przyjaciela Ludu“ pióra F. H. Nowickiego⁴⁹, w której autor nazwał pismo „młodą rośliną świadomości ludowej“ i wezwał czytelników „Ogniska“ do poparcia tego pisma.

Stosunkowo obszerny dział literacki „Ogniska“ zawierał szereg interesujących i wartościowych pozycji, zwłaszcza poetyckich. Spośród młodych poetów, którzy zamieszczali w „Ognisku“ swe utwory, można wymienić: Kazimierza Tetmajera, Franciszka Henryka Nowickiego, Andrzeja Niemojewskiego. Zwraca przy tym uwagę wielkie zaangażowanie ideowe autorów, że wymienię choćby utwór Nowickiego *Spartakus*⁵⁰, będący apoteozą buntu i rewolucji, lub *Morituris* Niemojewskiego, w którym chór starców zapytuje:

... dokąd młódź leci szalona?
Ze starej do nowej my lecim ojczyzny,
Co w spracowane chwyci nas ramiona⁵¹.

Spośród prozaików, autorów krótkich nowel, wyróżnić można nazwisko W. Feldmana, autora typowo pozytywistycznej nowelki *Za aniołem stróżem*⁵². Inni piszą nieco słabiej i kryją się pod inicjałami, których nie zdołałem rozwiązać, lecz także ich utwory mają wyraźnie naskikowany sens społeczny, jak np. cykl nowel „Ze wspomnień wczorajszych“⁵³, pisany zapewne przez studenta z Królestwa. Cykl ten, zdaniem redakcji, był „fotografią dążeń młodzieży“ w Królestwie w sensie tendencji do „pójścia w lud“.

Poważną część każdego numeru pisma zajmowały korespondencje z ośrodków akademickich, w których studiowała młodzież polska⁵⁴. Obfite w fakty były zwłaszcza korespondencje ze Lwowa, natomiast doniesienia z Warszawy zawierały w przeważającej mierze przykłady działalności rusyfikatorskiej prowadzonej przez rosyjskie władze oświatowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że redakcja zamieszczała także korespondencje zawierające poglądy sprzeczne z ogólnym kierunkiem pisma. Przykładem może tu być ogłoszenie z Genewy, podpisane m.in. przez Balickiego, a skierowane przeciw grupie skupionej wokół „Walki Klas“⁵⁵. Większość korespondentów przychylnie przyjęła program

⁴⁹ Tamże, s. 20.

⁵⁰ Tamże, s. 10.

⁵¹ Tamże, nr 3, s. 10.

⁵² Tamże, nr 1 (z kwietnia), s. 10 i nast.

⁵³ Tamże, s. 12 i nast.; nr 2, s. 12 i nast.; nr 3, s. 11 i nast.

⁵⁴ W „Ognisku“ zamieszczano korespondencje z Krakowa, Lwowa, Dublan, Warszawy, Genewy, Paryża, Grazu, Berlina, Wiednia, Gryfii, Pragi, Odessy, Dorpadu i Czerniowiec.

⁵⁵ Por. „Ognisko“, 1889, nr 1 (z maja), s. 26.

„Ogniska“, entuzjastycznie wprost oceniła pismo młodzież warszawska, za pośrednictwem swego korespondenta.

Wiele miejsca w „Ognisku“ poświęcono krakowskiej Czytelni Akademickiej. Poza dokładnymi sprawozdaniami z prac stowarzyszenia redakcja komentowała żywo poszczególne wydarzenia w Czytelni. Początkowo, w pierwszych numerach pisma, ostro krytykowano bierność Wydziału. Sytuacja zmieniła się nieco, gdy organizacja powróciła do statutu z 1884 r. Odtąd „Ognisko“, poza uwagami krytycznymi, inicjowało pewne przedsięwzięcia, zamieszczało obfitsze relacje z imprez organizowanych przez Czytelnię, a nade wszystko usiłowało wpłynąć na oblicze polityczne organizacji i nadać jej sprecyzowany, radykalny kierunek działania. Nie obeszło się przy tym bez krytyki władz uniwersyteckich. Krytykowano także ostro poglądy wypowiedziane na łamach konserwatywnego „Przeglądu Akademickiego“, walcząc o „rząd dusz“ w Czytelni. Wreszcie po zwycięstwie grupy „Ogniska“ w wyborach do Wydziału redakcja opublikowała na czołowym miejscu streszczenie programowego wystąpienia Nowickiego⁵⁶. W wystąpieniu swym nowy prezes dowodził, że uniwersytet powinien być także szkołą obywatelską i w tym względzie Czytelnia ma dużą rolę do spełnienia jako demokratyczna organizacja, w której powinno się prowadzić intensywną pracę wychowawczą wśród członków. Nowicki stwierdził, że dla niego „ostatnim wyrazem narodowej polskiej demokracji jest program »Przyjaciela Ludu«. Zapowiedział też, że nowy Wydział realizować będzie swoje zasady niezależnie od stanowiska profesury, niemniej jednak zasada tolerancji poglądów wewnątrz Czytelni będzie zachowana. Jako redaktor „Ogniska“ na zakończenie oświadczył, że pismo pragnęłoby, lecz nie może być organem całej młodzieży, bowiem znaczna jej część inne wyznaje zasady.

*

*

*

Program ideowy redakcji „Ogniska“ został wyłożony w zespolowo opracowanych artykułach wstępnych, z których jeden, napisany przez E. Breitera pt. *Polemika*, nie ujrzał światła dziennego na skutek konfiskaty. Tekst tego artykułu przypuszczalnie nie zachował się, ale artykuły programowe wydrukowane w poszczególnych numerach miesięcznika rzucają dostatecznie jasne światło zarówno na treść programu redakcji, jak również na ewolucję poglądów zachodzących z biegiem czasu w umysłach redaktorów „Ogniska“. Rozpatrywać będziemy zatem myśli zawarte w czterech artykułach programowych: *Zamiast progra-*

⁵⁶ Tamże, nr 4 i 5, s. 1 i nast.

mu⁵⁷, Patriotyzm⁵⁸, Trzeba z żywymi naprzód iść⁵⁹, Młodzież i programy. Pierwszy z wymienionych artykułów stanowi próbę oświetlenia założeń programowych redakcji, dwa dalsze były uzasadnieniem pierwszego oraz rozwinięciem myśli w nim zawartych. Były one także odpowiedzią na zarzuty stawiane „Ognisku“ przez prasę galicyjską, zwłaszcza konserwatywną. Łącznie treść tych artykułów dotyczy istoty patriotyzmu, stosunku do przeszłości i teraźniejszości. Ostatni z wymienionych artykułów pt. *Młodzież i programy*⁶⁰ stanowił niejako podsumowanie rozmyślań i dyskusji zapoczątkowanych w pierwszym numerze miesięcznika.

Zespół redakcyjny rozpoczął formułowanie założeń programowych od „analizy treści dziejów porozbiorowych“, przy czym stwierdzał we wstępie, że cechą charakterystyczną tego okresu był „upadek klas uprzywilejowanych i przenoszenie się środka ciężkości narodowej do nieuświadomionych mas“. Te klasy uprzywilejowane zaprzestały w końcu walki o niepodległość. Lud polski zaś, ten „miąsz narodu“, drzemie jeszcze i tylko odruchowo opiera się siłom wynarodowienia. W trakcie ostrej i brutalnej walki o byt zbankrutowały hasła pozytywistyczne. Szczególnie ostro autorzy programu krytykowali stańczyków, których politykę nazywali mieszaniną inercyjnych, niczym nie uzasadnionych pretensji z dziwnie głębokim serwilizmem. Atmosfera polityczna nie sprzyja więc zupełnie przemyślanej, aktywnej działalności.

„Sprawiedliwość dla jednostek, klas, narodu“ — to ostateczny cel walki, do którego dążyć trzeba po błędach popełnionych w przeszłości i „chwastach współczesności“. Aby zatem wytknąć możliwie najlepszą drogę do celu, trzeba zbadać dokładnie aktualny stan społeczeństwa, zapoznać się z różnymi formami ustroju, sprecyzować swoje stanowisko. W tym właśnie widzą autorzy rację istnienia „Ogniska“.

Wprawdzie młodzież polska jest żywiołem bardzo różnorodnym, gdy chodzi o zapatrywania i poglądy, ale „Ognisko“, zdaniem redakcji, może w tej mierze odegrać poważną rolę, choćby dlatego, że skonfrontuje różne postawy. Nie chodzi bynajmniej o tworzenie stronnictwa. Etap wstępny ma polegać na rozpatrzeniu się w istniejącym stanie rzeczy.

Redakcja zapowiedziała, że w dalszej dyskusji i precyzowaniu stanowisk opierać się będzie na zasadach wyłącznie rozumowych, odrzucając wszelkie dogmaty. Zasady te były następujące:

własność powinna należeć tylko do pracy osobistej;

⁵⁷ Tamże, nr 1 (z kwietnia), s. 1—3.

⁵⁸ Tamże, nr 1 (z maja), s. 1—4.

⁵⁹ Tamże, nr 3, s. 1—3.

⁶⁰ Tamże, 1890, z. I, s. 1—20.

nie uznawane są żadne przywileje rodowe i kastowe ani też żaden patronat człowieka nad człowiekiem czy klasy nad klasą;

tylko zasada równych praw narodowości na podstawie wspólnego terytorium, gospodarki, wierzeń, zwyczajów i języka może być uznana;

przede wszystkim należy dążyć do zniesienia wszelkiego rodzaju podległości w Polsce, i to w Polsce etnograficznej.

Redakcja pragnęła objąć swoim wpływem całą młodzież polską, zdawała sobie jednak sprawę, że praktyczne względy zmuszą ją do ograniczenia się do gruntu galicyjskiego, a „młodzież ruska, o ile tylko sama zechce, na równych prawach z polską głos będzie zabierać“. Przyrzeczenie to zostało w pełni dotrzymane, w „Ognisku“ bowiem drukowano teksty ukraińskie cyrylicą, niezależnie od korespondencji pióra Iwana Franki, zamieszczanej w języku polskim.

W innym miejscu wspominałem już, że zreferowany powyżej artykuł programowy wywołał potok wypowiedzi w prasie galicyjskiej. Przeważnie nie była to rzeczowa polemika, lecz napastliwe zarzuty, a przede wszystkim generalny zarzut braku patriotyzmu. Zaistniała zatem potrzeba szerszego potraktowania tego problemu, co uczyniono w artykule pt. *Patriotyzm*.

Redakcja sądziła, że przeciwnicy są wyznawcami patriotyzmu mającego za swój przedmiot państwo, i to państwo zaborcze. Przez to przeciwstawiają oni naród narodowi, podsycając antagonizmy narodowe, a tym samym tuszując antagonizmy społeczne w łonie własnego narodu.

Z najostrzejszą krytyką spotkało się „Ognisko“ z powodu wysunięcia hasła Polski etnograficznej i dlatego redakcja usiłowała uzasadnić swoje poglądy, dotyczące tego zagadnienia. „Przede wszystkim dlaczego — zapytywali autorzy artykułu — patrioci »od morza do morza«, uznając wolność Litwy i Rusi z Polską, używają wszystkich mieszkańców tych krajów do powstania polskiego, do odbudowania Polski. Samo takie stawianie kwestii jest już narzuceniem swej woli ludom złączonym z Polską“. Dlaczego — pytali — wysuwa się na plan pierwszy granice z 1772 r., skoro nie obejmują one Śląska, obejmują natomiast granicę „jednolitego szczepu ruskiego“, którą jest przecież nie Dniepr, lecz krańce lewych dopływów Dniepru⁶¹.

Wychodząc „z ludowego stanowiska“ autorzy odrzucali Polskę szlachecką. Cenią natomiast każdą myśl przeszłości „dążącą do naprawy społecznej przez uświadomienie społeczno-polityczne ludu...“ i z nią pragną utrzymać historyczną ciągłość. Broniąc się przed zarzutem odcinania się od narodowej przeszłości, redaktorzy „Ogniska“ w następnym artykule pisali⁶², że nieobce im są „tryumfy Raclawic, Wrześni,

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² Tamże, s. 2.

Miłosławia, Grochowa i pokryte cyprysem mogiły Maciejowic i Ostrołęki“, lecz ich ojczyzną jest Polska ludowa, Polska cierpiących i wyzyskiwanych przez obcych i swoich, rozmyślnie odsuwanych od życia politycznego w czasie powstań narodowych. Dlatego właśnie — tłumaczyła redakcja „Ogniska“ — wypowiedziane zostało na łamach pisma zdanie: „zrywamy wszystkie nici łączące nas z przeszłością“. Autorzy nie chcą powtarzać haseł nadużywanych w przeszłości dla egoistycznych celów, nie chcą także wierzyć w programy polityczne, które nie biorą za podstawę realnych warunków społecznych i ekonomicznych.

Cóż zostało z programu Towarzystwa Demokratycznego — zapytywali — gdy chłop polski otrzymał ziemię z rąk zaborców? Pozostało tylko hasło niepodległości, którego zresztą teraz wypiera się szlachta i burżuazja. Hasło to bowiem jest sprzeczne z ich interesami klasowymi. Tak więc państwo polskie, nawet gdyby było powstało wysiłkiem ludu, w niczym by jego doli nie polepszyło.

Przyszłością Polski, zdaniem autorów, jest proletariats polski, walczący z wyzyskiem i ciemnotą. Stanowi on najliczniejszą klasę narodu, która nie przyjmie narzuconego programu politycznego. „Ognisko“ przeto było zdania, że dla tego ludu trzeba pracować, by on sam stworzył sobie ideały i do walki wystąpił. „Wierzmy — pisali dalej — że lud Polski, uświadomiwszy sobie swoje interesy i potrzeby, podźwignie się jak burzliwy, niewstrzymany ocean w łóżyku swym — i sam, bez opieki i rad, podważy i rozsądzi spracowanym ramieniem olbrzymią zapleśniałą skorupę negacyjnych czynników życia społecznego, narodowego i politycznego“⁶³.

Powyższe rozwinięcie zasad programowych, aczkolwiek dobitnie i szczerze wyrażone, nasuwa jednak refleksje, które każą krytycznie spojrzeć na poglądy autorów. Byli oni daleko od zasad naukowego socjalizmu, choć twierdzili, że to, co głoszą, jest socjalizmem. Nie znali jeszcze pojęcia klasy i pod terminem „lud“ pojmowali zapewne zarówno chłopów, jak i proletariats miejski. Także środków realizacji swych celów redaktorzy upatrywali w zbyt abstrakcyjnie pojętej „pracy nad ludem“. Te i inne momenty pozwalają snuć domysły na temat zapożyczeń niektórych haseł narodnickich, jakkolwiek wszystkie wyrażone tu postulaty tchną świeżością, szczerością i gorącym pragnieniem służenia postępowi.

Nieco bardziej dojrzałe wydają się sądy zawarte w ostatniej drukowanej wypowiedzi redakcji „Ogniska“, w artykule pt. *Młodzież i programy*. Autorzy usiłowali w nim w sposób bardziej beznamiętny rozpatrzyć problem: czy młodzież może mieć swoje programy. Sam termin

⁶³ Tamże, s. 1.

„program“ trzeba, zdaniem redakcji, rozumieć jako „zbiór częścią wykonywanych, częścią proponowanych jednostkowych i zbiorowych czynności, które w sumie, według ludzi stawiających program, mają zwiększyć szczęście danej polityczno-społecznej grupy“⁶⁴. Taki program młodzież może sobie wypracować, jest bowiem bardziej wrażliwa niż „stary“, a interesy klasowe wśród młodzieży nie różnicują jej tak dalece, bo młodzież nie pracuje jeszcze produkcyjnie. Autorzy krytykowali poglądy „starych“ — pozytywistów, niemniej w sposób zdumiewająco dojrzały oceniali zasługi pozytywistów w zakresie upowszechniania zdobyczy nauki, walki z fanatyzmem religijnym i przesądami szlacheckimi. Podnosili także wartość „Przyjaciela Ludu“, którego program nawet „przyjęli czasowo za swój“.

W dalszym ciągu redakcja „Ogniska“ zarzucała „starym“, że miotają gromy na socjalizm, ale go nie znają, a socjalizmu odrzucać nie można, bowiem „teorie socjalistyczne gruntują się na prawach stwierdzonych przez historię najrozmaitszych gromad i narodów, na prawach tak obowiązujących dla rozwoju społeczeństwa, jak prawo ciężenia ciał fizycznych“⁶⁵. Autorzy zastrzegali, że nie wszystkie zasady programu socjalistycznego dadzą się w Polsce zastosować.

Artykuł kończył się zapewnieniem, danym przez zwolenników „Ogniska“, że walczyć będą o wolność dla „nędznych mas polskich“, dziś krzywdzonych, okradanych i wstrzymywanych w rozwoju.

Bardzo trudno jest ocenić całokształt programu ideowego „Ogniska“. Niewątpliwie względ na cenzurę powstrzymywał redakcję od pełnego wyrażenia swych myśli. Lektura omówionych artykułów skłania do stwierdzenia, że grupa skupiona wokół „Ogniska“ sympatyzowała z socjalizmem i kształtującą się ideologią ruchu ludowego, a jej poglądy radykalizowały się z biegiem czasu. Jedno wydaje się oczywiste — ta garstka młodych stanowiła jedno z najbardziej postępowych ugrupowań na ówczesnym gruncie galicyjskim.

* * *

Tymczasem 14 grudnia 1890 roku członkom redakcji „Ogniska“ dostarczony został akt oskarżenia⁶⁶. Prokuratoria zamierzała włączyć do procesu sprawę Artura Górskiego i Henryka Hersztala-Kłuszyńskiego

⁶⁴ Tamże, s. 3.

⁶⁵ Tamże, s. 1.

⁶⁶ APKr, St. Gr. Kr.. 605.

go, stąd długie oczekiwanie na proces, ale ponaglenia Taffego spowodowały, że rozpoczął się on 18 czerwca i trwał do 5 lipca 1891 roku⁶⁷. Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Nowicki, Gabriel Górski, Ludwik Janikowski, Wojciech Szukiewicz, Ignacy Daszyński, Roman Baraniecki, Artur Górski, Henryk Kluszyński i Wilhelm Feldman.

Akt oskarżenia liczył 74 strony rękopisu i opierał się przede wszystkim na tekstach artykułów z „Ogniska“ i „Przeglądu Akademickiego“, a także na listach i drukach skonfiskowanych oskarżonym oraz na zeznaniach informatorów policyjnych. Prokuratoria w akcie oskarżenia wyszła od opinii, że „Ognisko“ potępiane było przez całą prasę galicyjską (z wyjątkiem jednego dziennika), że potępilli je profesorowie i studenci „z wyjątkiem stu lub nieco większej liczby“⁶⁸. „Ognisko“ było krytykowane nawet przez „Pobudkę“ i potępione przez III Zjazd Zjednoczenia. W dalszym ciągu akt oskarżenia charakteryzował poszczególne członków redakcji, poczynając od Franciszka Nowickiego, w którym rozpoznao głównego redaktora i przypomniano mu wszystkie jego publiczne wystąpienia. Prokuratoria podkreśliła zwłaszcza fakt, że Nowicki wyznawał program „Przyjaciela Ludu“, choć i ten wydawał mu się zbyt skromny⁶⁹.

Oskarżenie usiłowało dowieść, że to właśnie grupa „Ogniska“ była kierowniczym centrum dla lwowskiego wiecu, odbytego w marcu 1889 r. Grupa ta, podrywając zaufanie do zarządu Czytelni Akademickiej, przejęła w swe ręce władzę organizacji, doprowadzając do wystąpień tego typu, co wiliła w Czytelni⁷⁰, podczas której podobno wzniesiono toast na cześć rewolucji socjalnej. Jako dowód szczególnie obciążający przytacza akt oskarżenia przebieg wiecu z 26 stycznia 1890 roku, na którym przemawiał Breiter (skrypt jego mowy został dołączony do akt sprawy). By scharakteryzować poglądy Breitera, Prokuratoria sięgnęła do artykułu zamieszczonego we wrogim „Ognisku“ piśmie „Przegląd Akademicki“, w którym anonimowy autor nazwał go „czerwonym radykałem“⁷¹. Dalej akt oskarżenia przypominał manifestacje z 27, 28, 29 i 30 stycznia 1890 roku i dowodził, że to właśnie ludzie z grupy „Ogniska“ zaproponowali uchwałę potępiającą rektora i byli powodem powołania przez wiec komisji dla zbadania nadużyć wojska, które interweniowało przy rozpędzaniu komersu w restauracji Czerbaka 27 stycznia. Prokuratoria uznała za szczególnie niebezpieczne wycieczki, organi-

⁶⁷ L. Rath, *op. cit.*

⁶⁸ APKr, St. Gr. Kr. 605, tekst aktu oskarżenia.

⁶⁹ Tamże, k. 12.

⁷⁰ Tamże, k. 17.

⁷¹ Tamże, k. 29.

zowane przez Breitera i cały zarząd rozwiązanej Czytelni Akademickiej w okolicy Krakowa (np. Brzegi pod Wieliczką), w czasie których rozmawiano z właścicielami „o kwestiach bieżących, nędzy ludu, ojczyźnie, wyborach...“⁷²

W dalszym ciągu akt oskarżenia przypominał historię „Ogniska“, przy czym Prokuratoria sądziła, że ludzie podpisani jako redaktorzy i wydawcy pisma byli tylko figurantami⁷³. Oddzielnie potraktowano Romana Baranieckiego, który przyznał, że wyznaje zasady socjalistyczne i „uznaje potrzebę ewolucyjnej zmiany ustroju kapitalistycznego w ustrój kolektywny“. Na niekorzyść Baranieckiego zeznał Franciszek Woźniak z Żelkowa stwierdzając, że to właśnie Baraniecki zostawił u niego skrzynię z drukami socjalistycznymi, przeznaczonymi do przemytu do Królestwa⁷⁴.

W zakończeniu akt oskarżenia sugerował, że w Krakowie, Lwowie i Dublinach istnieją tajne koła, podporządkowane centralizacji w Warszawie, mające na celu szerzenie agitacji socjalistycznej za pośrednictwem krajowej prasy. Wynikiem działania tej organizacji miał być m.in. wiec studencki we Lwowie. Pracą organizacji kierują członkowie partii socjalno-rewolucyjnej, wszyscy oskarżeni zaś, reprezentujący „... kierunek kosmopolityczno-socjalno-rewolucyjny, tworzyli w Krakowie należącą do tajnej socjalistycznej organizacji, odpowiednio zorganizowaną i również tajną grupę, dla której członków jednali i w interesach partii działali“⁷⁵.

Rozprawa nie potwierdziła hipotezy oskarżenia i sąd uwolnił od winy wszystkich oskarżonych studentów i W. Feldmana. Uwolniono także od posądzenia o zakładanie tajnych kół socjalno-demokratycznych w szkołach gimnazjalnych A. Górskiego i Kłuszyńskiego. Jednakże trybunał stwierdził, że wszyscy oskarżeni wyznają zasady socjalno-demokratyczne i dążą do zmiany ustroju drogami nielegalnymi. Wprawdzie władze pozwalają na zakładanie związków socjaldemokratycznych, lecz nie dotyczy to młodzieży uniwersyteckiej, a właśnie Czytelnia Akademicka kierowała się wyznawanymi przez oskarżonych zasadami. Sąd doszedł do wniosku, że oskarżeni prawdopodobnie należeli do tajnej organizacji, ale nie można im tego dowieść. Także nie można dowieść, że „Ognisko“ było ściśle związane z tajnymi organizacjami polskimi w kraju lub za granicą. W zakończeniu sentencji wyroku sąd wyraził

⁷² Tamże, k. 30 i nast.

⁷³ Tamże, k. 47.

⁷⁴ Tamże, k. 42, 43.

⁷⁵ Tamże, k. 69, 70.

zdanie, że wszyscy, prócz Feldmana, który nie jest studentem, powinni za swe karygodne czyny odpowiadać przed Senatem uniwersyteckim jako władzą dyscyplinarną ⁷⁶.

*
*
*

Proces Breitera i towarzyszy, jak się wówczas powszechnie o nim mówiło, zakończył okres interesujących przemian i burzliwego fermentu ideowego, który dokonywał się w umysłach studenckiej młodzieży Krakowa. Na dłuższy okres zaprzestano energicznie zwalczanych przez władze poczynań, ciekawe i szybko zdobywające zwolenników pismo przestało się ukazywać.

O samym „Ognisku“, jak również o grupie młodzieży wokół pisma skupionej, wypowiedziano szereg sądów. Daszyński ⁷⁷ np. z perspektywy czasu stwierdzał, że redaktorzy „Ogniska“ byli szczególnego rodzaju socjalistami, nie uznawali bowiem Marksa i walki klasowej, nie pracowali wśród robotników. Było to, jego zdaniem, „... jakieś rewolucyjne chłopomanstwo, zaprawione gorącą miłością do Polski i do polskiego ludu, znanego tu raczej jako materiał do folkloru niż jako klasa niosąca sobie i narodowi wyzwolenie“. Jędrzej Moraczewski ⁷⁸, zresztą także z perspektywy czasu, relacjonował w swych wspomnieniach, że początkowo we Lwowie przyjęto „Ognisko“ z zapałem, lecz później, gdy w drugim numerze ukazał się artykuł pisany cyrylicą, potępiono pismo. Także program narodowy „Ogniska“ spowodował — jak pisze Moraczewski — rozłam wśród rewolucyjnej młodzieży lwowskiej i wprawdzie pismo „ulegało niewątpliwie ideologii socjalistycznej“, to jednak odpychało czytelników odrzucaniem programu zbrojnej walki o niepodległość i przyjmowaniem hasła Polski etnograficznej. Tylko prześladowanie pisma przez władze austriackie spowodowało, że młodzież lwowska nie zajęła wobec programu „Ogniska“ zdecydowanej postawy.

Ocena Moraczewskiego była zbyt zaktualizowana, by traktować ją jako sąd miarodajny dla omawianego okresu. Natomiast Ludwik Rath ⁷⁹ przecenia chyba rolę „Ogniska“, nadając mu charakter w pełni socjalistyczny. Wydaje się, że grupa związana z „Ogniskiem“ kształtowała dopiero swój światopogląd ⁸⁰ i że program pisma był coraz bardziej

⁷⁶ Wyrok w 18-dniowym procesie Breitera i towarzyszy, „Czas“, 1891, nr 151 z 6 VII, s. 2—3.

⁷⁷ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 55—56.

⁷⁸ AZHP, „Archiwum Moraczewskiego“, 71/III—1, k. 27.

⁷⁹ L. Rath, *op. cit.*

⁸⁰ Wydaje się, iż przy ocenie „Ogniska“ trzeba brać pod uwagę fakt, że nie był to organ stronnictwa lub partii politycznej, lecz grupy ludzi, którzy podcho-

radykalny. Zawierał on bowiem sporo elementów socjalistycznych, wśród których znaczną jeszcze rolę odgrywały początkowo pierwiastki pozytywistyczne i narodnickie, później zaś także ludowe, związane z kształtującym się w Galicji duchem ludowym. Nie ulega wątpliwości, że „Ognisko“ wywarło duży wpływ na kształtowanie się poglądów młodzieży studiującej w Galicji. Było ono jednym z pierwszych pism, na których łamy wkroczyły zaangażowane społecznie utwory literackie, będące dziełem prekursorów Młodej Polski.

dzili do życia w sposób bardzo młodzieńczy i niedojrzały. W programie tej grupy wielką rolę odgrywały uczucia i sentymenty i dlatego może te momenty wycisnęły piętno na treści „Ogniska“. Oto co pisze na ten temat w swych wspomnieniach współredaktor „Ogniska“:

„Z uczuciowego tła wyprowadzali swój ideał ludowy — stali się radykałami, ludowcami, uczuciowymi. Sentymentalizm z nauką społeczną nie ma nic wspólnego. Ogniskowcy pomieszawszy te dwie rzeczy musieli popełnić błędy skazujące ich programy na wiszenie w powietrzu. Lecieli ku utworom uczuciowej swej wyobraźni, ku młodej Polsce Ludowej, ku nowej ojczyźnie idealnej, wolnej od krzywdy i wyzysku pracujących mas ludzi, »od niesprawiedliwości społecznej i narodowej ich starej ojczyzny«. Ideał ludowej, chłopskiej Polski mógł więc być tylko ową Polską etnograficzną dla tych ludzi, bo »uświadomiony w swych interesach chłop i lud polski, sam bez narzucanych mu z góry programów, podnoszący się jak burzliwy ocean z łożysk swych i ramieniem olbrzyma gruchotający skorupę negacyjnych czynników życia narodowego, społecznego i politycznego«, nie miałby interesu budować swej młodej ojczyzny na ziemiach chłopskiego ludu ruskiego i litewskiego“. Por. F. Nowicki, *Pamiętnik*, „Zjednoczenie. Organ młodzieży socjalistycznej“, *Przemyśl* 1906, nr 4—5, s. 18.